Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pismo ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek Nro 129. 31. października 1844.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia.
Wiadomości zagraniczne: Portugalija: Ważny dekret królewski co do organizacyi wychowania publicznego.
Hiszpanija: Opinija publiczna o mowie z tronu. — Charakterystyka Królowéj. — Gabinet żąda od Anglii zadosyć-uczynienia za zatopienie okrętu.
Anglija: Festyn dla oficerów francuzkich w Portsmouth. — Pogłoska o związku whigów z repealistami.
Francyja: Dziénniki o stosunkach Francyi z Angliją. — Dziénnik *Commerce* o hiszpańskiéj mowie z tronu.
Prusy: X. Przyłuski został Arcybiskupem Gnieźnieńsko-Poznańskim.
Kraków: Uroczystość założenia kamienia węgielnego do kolei krakowsko-górno-szlązkiéj.
Rossyja: Tegoroczny urodzaj zboża. — Kołtun, jako zaraźliwa choroba.
Turcyja: Pożar w Konstantynopolu.
Grecyja: Jenerał Grivas w Atenach.
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Lwowa. — Z Białéj. — Z Ołomuńca.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

C. K. połączona kancelaryja nadworna pozwoliła rzeszowskiemu dyrektorowi głównéj szkoły, Augustowi Hipolitowi Seredyńskiemu przyjąć dyplom na korespondującego członka uczonego towarzystwa w Krakowie.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Z Lizbony dnia 12. października. Urzędowy dziénnik *Diario* zamieścił dnia 29go z. m. ważny dekret obszérnéj rozciągłości, zawierający reorganizacyję uniwersytetu w Coimbrze, równie jak i urządzenie wszystkich zakładów naukowych, zacząwszy od organizacyi szkół elementarnych, aż do najwyższych instytutów. We wszystkich większych miastach będą założone publiczne licea, podobnie jak u nas gimnazyja, z którémi poczęści także licea jako pośredniczące czyli przechodowe zakłady między gimnazyjami a uniwersytetami istnieją. Kursa na tych liceach musi odbyć każdy uczeń, który chce przejść do uniwersytetu. Wiele postanowień pomienionego dekretu zasługuje ze wszech miar na pochwałę, a mianowicie te, w których wytknięto wszystkie wiadomości, jakie dla osiągnienia niektórych urzędów krajowych posiadać, i poświadczeniem ze zdanego egzaminu wykazać się trzeba. Rozporządzeniem dotyczącém nauki elementarnéj zamierzono przedewszystkiém między wszystkiemi klasami ludu rozszérzyć dobrodziejstwo nauki. I tak po miastach i na odległość o ćwierć mili obowiązani są rodzice bezwarunkowo regularnie swoje dzieci posełać do szkoły. W przypadku zaniedbania tego przepisu będą rodzice lub opiekunowie najpiérw ze strony władz napomnieni; a jeźli ta przestroga będzie bez skutku, wtedy mogą być dotknięci pieniężną karą od 500 do 1000 rejsów. Tylko takie dzieci wyjęte są z pod tego przepisu, które gdzieindziéj pobierają naukę, albo których zupełne ubóstwo jest udowodnione. Podług paragrafu 35. młodzi ludzie, którzy we trzech latach nie nauczą się ani czytać ani pisać, będą najszczególniéj brani w rekruty. Na mocy artykułu 36. wszystkie te osoby, których dzieci po upływie dziesięciu lat, w piętnastym wieku nie nauczą się ani czytać ani pisać, będą na pięć lat obywatelskich i politycznych praw pozbawione. Nakoniec po upływie lat sześciu od czasu ogłoszenia tego dekretu nikt nie będzie przypuszczony do wykonywania praw obywatelskich i politycznych, kto nie będzie umiał czytać i pisać.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 12. października. Mowa z tronu, ten wyłączny utwór pana Martinez de la Rosa, nie podobała się powszechnie i wywołała bardzo przykre uwagi. Nawet ministeryjalne dzienniki nie śmieją wystąpić z jéj pochwałą. Największą uwagę zwraca na siebie ta okoliczność, że stosunki hiszpańskiego kościoła, które tak nagle wymagają ostatecznego ustalenia, całkiem milczeniem pominiono.

Od onegdaj wychodzi pod tytułem *la Esperanza* (nadzieja) nowy dziennik, który nieprzyjaciele rewolucyi założyli a stronnicy ministeryjum ogłaszają, że jest utworem karlistowskim.

W liście z Madrytu zamieszczonym w *Journal des Debats* przy nadesłaniu sprawozdania o zagajeniu posiedzeń Kortezów powiedziano: »Królowa znacznie podrosła, a chociaż zrobiła się smuklejszą, jednakże budowa jéj ciała stała się widocznie mocniejszą. Jéj czoło, oczy, uśmiéch, a szczególniéj głos i postawa przypominają zupełnie matkę, którą ona nawet naśladować się stara. Od czasu nieszczęsnego wypadku w przeszłym roku nie pracuje już nigdy z jednym z swoich ministrów, lecz zawsze znajduje się dwóch w jéj gabinecie. Mówią, że rozwija w sobie wielką zdolność do spraw publicznych, gdyż odbywa długie z ministrami narady, a w ważnych wypadkach zatrzymuje sobie papiéry, aby się nad niemi dokładnie namyślić, zanim wyda postanowienie. Jéj Królewska Mość ma doskonałą pamięć; umié ona na pamięć całą chronologiję starożytnych i nowszych dziejów, czego już nieraz dała świetne dowody; to samo rozumié się o innych przedmiotach. Nie zapomina także nigdy nazwiska osoby, z którą raz znajomość zabrała, i jest może jedną osobą w całéj Hiszpanii, która całą konstytucyję z roku 1837 na pamięć powtórzyć może, toż samo ustawy i rozporządzenia obu izb, których jak najściśléj przestrzega.

Angielski poseł pan Bulwer i jego sekretarz pan Peel powrócili dnia 11. października z swojéj politycznéj podróży po południowéj Hiszpanii i po wybrzeżach marokańskich do Madrytu. Pan Bulwer udał się zaraz do pana Martinez de la Rosa, by okazać swe ubolewanie z powodu postępku komendanta artyleryi w cytadeli Gibraltaru, który do wojennéj korwety *Rayo* kazał dać ognia i zatopił ją, i zakomunikował mu doniesienie, które jenerał Robert Wilson, gubernator Gibraltaru, z powodu tego haniebnego postępku do niego przysłał. Niewiadomo jeszcze jakie zadosyć-uczynienie ofiarował ambasador angielski, ale to pewna, że hiszpański gabinet żąda świetnego zadosyć-uczynienia.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 17. października. Królowa i książę Albert przybyli dnia 15gò października przed południem w parowym jachcie do Coves na wyspę Wight i odjechali natychmiast do Osborne House, gdzie aż do 19. października zamyśleli zabawić.

O wspomnionym w naszéj przeszłéj Gazecie festynie, wyprawionym przez wojsko angielskie i mieszkańców miasta Portsmouth, dla oficerów francuzkiéj eskadry, która Ludwika Filipa eskortowała do brzegów angielskich, udzielamy następujących szczegółów: Wszystkich gości było 250. Przez cały dzień uderzono kilka razy w dzwony; dwa francuzkie statki wojenne, to jest: okręt linijowy *Inflexible* i fregata *Belle-Poule* właśnie w ten sam czas zarzucały koło Spithead kotwicę, tak, iż wzajemne salwy powitania jeszcze bardziéj pomnażały uroczystość przygotowań do uczty. Miejsce, w którém się zgromadzono, było bogato i gustownie przyozdobione; po prawéj stronie powiewała francuzka trójkolorowa, a po lewéj starożytna angielska bandera; na galeryjach jaśniał sam wybór pięknych dam. O godzinie szóstéj wszedł major z Portsmouth, Edward Casher, który miał przewodnictwo, wraz z gubernatorem, Sir Herkules Packenham. Admirał la Susse, wezwany przez Królowę do Windsoru, nie mógł być obecnym; admirał Sir Charles Rowley wstrzymany był słabością. Obok Chairmana siedzieli: gubernator Packenham, admirał Parker, Graeb kapitan okrętu *Inflexible*, Hernoux kapitan okrętu *Belle-Poule*, Karol Yarborough, baron la Roncière, podpułkownik Trevor. Piérwszy toast wychylono za zdrowie Królowéj Wiktoryi, drugi za zdrowie Króla Ludwika Filipa, przyczém banda muzyczna przegrywała *la Parisienne*. Admirał Parker spełnił toast za zdrowie barona Mackau i francuzkiéj marynarki, a kapitan Hernoux odwzajemnił toastem za zdrowie Haddingtona i angielskiéj marynarki. Poczém powstał gubernator, jenerał-major Packenham i rzekł te słowa: »Mam zaszczyt spełnić toast, na który zapewno wszyscy się zgodzą. Poczytuję sobie za szczęście, żem dożył dnia tego, w którym go szczérze zaproponować mogę: Toast ten brzmi: »Za zdrowie marsz. Soult i armii francuzkiéj!«

Nie jestem tak zarozumiały abym zdołał dostatecznie wielbić waleczność wojska francuzkiego; najświetniejsze karty w księgach dziejów zapełnione są jego rycerskiemi czynami.« Graeb, kapitan okrętu Belle-Poule odpowiedział: »Niech mi będzie wolno wynurzyć najszczérsze podziękowanie za zaszczyt, który Wpan marszałkowi Soult i francuzkiéj armii okazujesz; ja zaś poczytuję sobie za przyjemność spełnić toast za zdrowie księcia Wellingtona i walecznego angielskiego wojska.« Do tych i innych toastów przyłączyły się długie polityczne mowy. I tak np. Packenham rozwodził się nad tematem, że od najdawniejszych czasów piérwsze żywioły socyjalnych ulepszeń rozkrzewiane były najspieszniéj przez wojska ucywilizowanych narodów w walce z barbarzyńskiemi ludami. Zastosowanie ztąd było takie: że, aczkolwiek życzyć sobie należy, aby ciągle między Angliją a Francyją istniało dobre porozumienie, przecież ztąd nie wynika, aby obustronne armije nieczynnémi pozostały; poczém zdanie to objaśniono przykładami. »Cóż podniosło Indyje Wschodnie do teraźniejszego stanu? Dzikie hordy zawikłane w ciągłe walki, napełniające zgrozą i spustoszeniem wszystkie przyległe okolice, zostały przez nasz oręż podbite. Wielki Napoleon obudził drzymiące siły Egiptu; wszak my wszyscy musimy uznać przewyższający jenijusz tego nadzwyczajnego bohatéra. Czego angielskie wojsko w Indyjach prawie dokonało, to przywiedzie do skutku francuzkie wojsko w północnéj Afryce. Takowe na wielką miarę przedsięwzięcia są zawsze, a zwłaszcza z początku, połączone z wielkiemi trudnościami; ale ja nie wątpię bynajmniéj, że francuzkie wojsko pod dowództwem swego szlachetnego księcia osiągnie wreszcie cel zamierzony. Wszelako niech jak chce będzie, ja jestem tego przekonania, że tak lądowe jak i okrętowe wojsko obu krajów zawsze silną mocą honor swoich władców i pomyślność swoich spółobywateli utrzyma.« — Wspomnieć należy, iż między dalszemi toastami także toast za zdrowie Guizota i Peela, piérwszego ministra Anglii i Francyi spełniono.

Urzędowa londyńska Gazeta z dnia 15. października zawiéra wyniesienie przybyłego właśnie z Indyjów lorda Ellenboroug, którego wschodnio-indyjska kompanija zniechęcona jego urzędowaniem, odwołała wbrew ministrom a najszczególniéj wbrew księciu Wellingtonowi, na wiskounta i hrabiego zjednoczonego królestwa pod tytułem wiskounta Southam z Southam w hrabstwie Gloucester i hrabiego Ellenborough z Ellenborough w hrabstwie Cumberland.

Podług wiadomości z Kanady po dzień 3, października rozwiązał jeneralny gubernator parlament a proklamacyją zwołał nowy, który dnia 22. listopada dla załatwienia spraw w Montreal ma się zgromadzić. Będzie to piérwsze posiedzenie parlamentu od czasu przeniesienia siedziby rządu do Montreal. W całéj prowincyi panowało wielkie wzburzenie i z wielkiém natężeniem czekano rezultatu wyborów.

Niéma żadnéj wątpliwości, jak utrzymuje dziennik *Standard*, że partyja whigów weszła teraz z O'Connellem w układy o nową koalicyję, któréj podstawą ma być zaprowadzenie federacyjnego parlamentu w Irlandyi. Whigowie irlandzcy, jako to: Charman Crawford i lord Charlemont mają przedsięwziąć inicyjatywę, a za kilka dni, jak słychać, nastąpi formalne ogłoszenie tego drugiego związku whigów z partyją repealistów, podobnie jak niegdyś znanego traktatu *Lichfield-house.* Jak torysowski *Standard* daléj zapewnia, mieli whigowie, dla obalenia teraźniejszego gabinetu, przystać na wszelkie przez O'Connella podane warunki, i już przed kasacyją zasądzonego na oskarżonych repealistów wyroku postarali się w tym zamiarze o zjednoczenie się z O'Connellem, o czém lordowie Campbell, Denman i Cotenham wiedzieli. Te domysły dziennika *Standard* z obawy, aby groźniejszy skład kwestyi irlandzkiéj, nie wywołał nowéj, stanowczéj walki w ministeryjum, może są przesadzone i na niedostatecznych powodach oparte; ale na wszelki sposób okazują one, że nowy obrót, jaki wzięły irlandzkie stosunki od czasu uwolnienia O'Connella, istotnie zagraża niebezpieczeństwem i w torysach obawę wzbudza. Koalicyja whigów z repealistami może jeszcze nie jest tak blizką; ale to jest pewna, że O'Connell nic nie zaniedbuje, aby dla swych zamiarów korzystać z tego pomyślnego stosunku, jaki mu nastręcza samo rozdwojenie w irlandzkiéj partyi torysów, i połączyć federalistów Greja Porter z tymi, którzy podobnie jak dr. Maunsel życzą sobie, aby co trzy lata w Dublinie parlament się zgromadzał. Wszelako zmodyfikowany jego plan repealistów ściąga się do cztérech następujących głównych punktów, które on na ostatniém zgromadzeniu repealistów w liście, o którymeśmy już nadmieniali, rozwinął, to jest: trzymanie się związku z Wielką Brytaniją na wszelkie niebezpieczeństwo, zniesienie aktu unii, przeistoczenie wskrzeszonego ir-

landzkiego parlamentu podług potrzeby czasu i przywrócenie irlandzkiéj izby wyższéj. O'Connell stara się przez ogólnie ułożone projekta połączyć rozmaite partyje, zbyt wielką uległością nie rozjątrzyć surowych repealistów, a przez koncesyje pozyskać federalistów. W taki sposób ukonsolidowanie wielkiéj partyi narodowéj wznieca ze wszech miar w rządzie obawę.

Francyja.

Z Paryża dnia 18go października. Dzisiejsze gazety zajmują się poczęści jeszcze odwidzinami Króla w Anglii, następnie hiszpańskiemi stosunkami, modyfikacyją cła belgijskiego, i stanem francuzkiéj marynarki. Widać oczewiście, że opozycyi zbywa na środkowym punkcie, w którymby swe zaczepki przeciw rządowi skoncentrować mogła; przechodzi więc od jednéj materyi do drugiéj a dla żadnéj nie może powszechnego i trwalego interesu obudzić. Dla tego dziennik *National* oświadczył się dziś najszczególniéj przeciw przymierzu z Angliją, ponieważ ten kraj nie chce pozwolić, aby Francyja została piérwszą morską potęgą Europy. Ale *Galignaniego Messenger* odpowiada mu na to, że przecież Anglija przypatruje się spokojnie, jak Francyja pod opieką tego przymierza codziennie swoję marynarkę pomnaża, i że trudno, aby zerwanie przyjacielkich stosunków z Angliją było środkiem do postawienia jéj na groźniejszéj stopie. — Co się dotyczy nowego rozporządzenia względem cła w Belgii, mówi *Constitutionnel*: »Rząd belgijski norganizował nową agitacyję cła, jakoż nie ma ani jednego miesiąca, w którymby nie wydał dekretu dla modyfikowania cła od wprowadzania niektórych artykułów.

Eskadra, która Króla Francuzów odprowadzała do Anglii, powróciła wczoraj z Portsmouth do Cherbourg.

W salonach, które zwykle dobrze są zawiadomione, zapewniają, że dnia 12. b. m. podpisano w Windsorze traktat, podług którego Francyja przekonawszy się o trudności, a nawet niemożności wykonywania dalszego protektoratu nad wyspą Otahajty, obowiązała się ustąpić zupełnie z téjże wyspy pod tym warunkiem, aby Anglija podobnież tego protektoratu nie wykonywała, i aby Otahajty pozostała niepodległą pod gwarancyją obu mocarstw, na koniec aby nastąpiła zupełna modyfikacyja traktatów z roku 1831 i 1833 dotyczących przetrząsania okrętów.

Pan Guizot, jak słychać, otrzymał zlecenie skreślenia dokładnie wszelkich szczegółów podróży Króla do Windsoru i zawiadomienia drugich ministrów o rozmowie jaką miał z ministrami Królowéj angielskiéj co się dotyczy zachodzących między oboma gabinetami główných kwestyj. Nie do uwierzenia, z jaką ciekawością czytano temi dniami w gazetach obszerne doniesienia o przyjęciu i pobycie Króla w Anglii, owoż z pewnością rzec można, że pomyślném i pocieszającém było to wrażenie, jakie powyższe doniesienia sprawiły.

Dnia 15. października wypuszczono na wolność politycznych osądzonych z więzienia w Doullens, do czego przysłano osobnego komisarza z Paryża. Już o godzinie siódméj zgromadził się wielki tłum ludu w *Rue nationale*, zkąd widać było drogę do cytadeli. Ten akt łaskawości królewskiéj obudził w całém mieście wielką radość.

Dziennik *Commerce* mówi co się dotyczy hiszpańskiéj mowy z tronu: Mowa zagajająca kortezy hiszpańskie nie jest podobna do wytwornych mów tegoż rodzaju, które zwykle mają tę osobliwość, że nic niewyrażają. Nowo utworzone hiszpańskie ministeryjum, które po raz piérwszy wystąpiło przed nowém ciałem prawodawczém, potrzebowało objawić swój sposób myślenia. Ministeryjum uczyniło to w umiarkowanych wyrazach, i niezapuszczając się w narzekania na pokonanych przeciwników, to jest w takiéj rodzaj wymowy, do któréj się aż nazbyt często w Hiszpanii tudzież gdzie indziéj uciekano. Gabinet hiszpański oświadczył usty Królowéj, że każe kortezom przedłożyć projekt do reformy konstytucyi i ustawy organiczne, które konstytucyi działalność i wykonanie nadadzą. Oto najważniejszy paragraf królewskiéj mowy; gdyż wszystko, co się dotyczy wojny z państwem marokańskiém, finansów tudzież wewnętrznéj adminissracyi, nie nastręcza żadnéj osnowy do dyskusyi.

W dopisku listu otrzymanego z Papeity pod dniem 8. maja, który jest zamieszczony w *Emancipation de Toulouse* czytamy: »Biega pogłoska, że sąsiednie wyspy posyłają powstańcom wyspy Tahity znaczne posiłki, i że powstanie prawdziwie straszny charakter przybierze.

Kraków.

Dnia 12. października r. b. odbyła się u nas uroczystość założenia węgielnego kamienia kolei żelaznéj krakowsko-górno-szlązkiéj, a to wobec Rządzącego Senatu, rezydentów trzech najjaśniejszych dworów, dyrektorów kolei, duchowieństwa katolickiego, profesorów Uniwer-

sytetu i innych zakładów edukacyjnych, wszelkich władz i dykasteryi. Dworzec przyozdobiony był chorągwiami trzech mocarstw opiekuńczych i chorągwią Wolnego Miasta Krakowa. Członek dyrekcyi kolei p. Kirchmajer w przemowie swéj w języku polskim wyraził między innémi: »Nie wolno bezkarnie pozostawać w tyle ruchu i ogólnego przemysłowego »postępu, w jakim się obecnie wyściga cała »prawie Europa, być świadkiem bezczynnym »usiłowań, których metą jest wszędzie indziéj »dobry byt publiczny, zamożność indywidualna, »dostatek wreszcie wszystkiego, co życie człowieka słodzi i prace jego nagradza. Gnuśnieć »niedołężnie i nie brać się do dzieła, gdy wszystko dąży naprzód, co tylko sił swoich świadome, — i gdy się wszystko przed oczyma »naszémi, owocami tego ruchu obdziela, byłoby to wyzuwać dzieci nasze z dziedzictwa, »na które po nas jako po ludziach czynnych »rachować mają prawo; — byłoby to wyrzekać »się własnowolnie i zamożności krajowéj i dobrego bytu i dostatków słodzących życie każdego; — byłoby to pozwalać, ażeby łupy tych »przemysłowych zwycięztw przeszły w ręce innych a nie w nasze, — byłoby to jedném słowem skazywać kraj nasz na wieczny niedostatek, ubóstwo, a bodaj czy nie na nędzę »nawet.« Następnie odczytano akt opiéwający uroczystość i przeznaczenie tego zakładu. Poczém prezes Senatu rządzącego, wynurzył swe podziękowanie Dyrekcyi kolei w krótkich ale do serca i duszy przemawiających wyrazach. Na zakończenie odbyto obrząd osadzenia węgielnego kamienia. Tegoż dnia dali dyrektorowie kolei sutą ucztę, przy któréj stosowne do uroczystości toasty spełniano; w teatrze było bezpłatne widowisko (kosztem dyrekcyi kolei), a po teatrze zabawa wieczorna u Prezesa Senatu. *(W wyjątku z Gaz. Krak.)*

Prusy.

W Poznaniu odbył się dnia 21. października uroczysty wybór nowego Arcybiskupa Gnieźnieńsko-Poznańskiego, i padł na Jmci księdza kanonika Dra. Przyłuskiego. Wybór ten został przez upoważnionego komisarza królewskiego księcia Wilhelma Radziwiłła, w imieniu Monarchy zatwierdzonym, i przez delegowanego księdza kanonika Regenbrecht w języku łacińskim i polskim natychmiast ogłoszonym.

Rossyja.

Pisma berlińskie zawierają następujące doniesienie z Petersburga pod dniem 12. października: Powiększéj części z zachodnich, równie jak i z innych gubernij w środkowéj i południowéj Rossyi, donoszą najnowsze wiadomości, że tegoroczne słotne lato wywarło bardzo szkodliwy wpływ na zboże. Przez ustawiczne deszcze położone pomostem zimowe i jare żyto ucierpiało niezmiernie, równie téż i łąki, które przez kilka tygodni woda była pozatapiała. Z tego powodu zbiór siana w wielu miejscach jest bardzo szczupły.

W niektórych prowincyjach zachodnich panuje teraz właściwa epidemiczna choroba, przez miejscowych mieszkańców *plica polonica*, czyli kołtun zwana. Sroży się ona tylko we włosach głowy ludzkiéj i bardzo często śmierć sprowadza. Chorobę tę przypisują stanowi tegorocznego powietrza.

Turcyja.

Z Konstantynopola dnia 9. października: Dnia 2. b. m. między godziną dziewiątą a dziesiątą wszczął się w jednym z domów na przedmieściu Pera pożar, który wkrótce rozszérzył się po przyległych ulicach i w przeciągu siedmiu godzin przeszło dwieście domów w perzynę obrócił. Gdyby nie wysokie mury gmachu rossyjskiéj ambasady i usiłowania majtków europejskich, byłoby może całe przedmieście Pera stało się pastwą płomieni.

Grecyja.

Statkiem parowym Llojdy austryjackiéj otrzymano w Tryjeście wiadomość z Aten pod dniem 10. października. — Tegoż dnia wydano w Atenach wydrukowany w rządowéj drukarni piérwszy numer nowego dziennika w języku francuzkim, pod tytułem: *Le Moniteur Grec.* Będzie on wychodził dnia 10, 20 i 30. każdego miesiąca.

Jenerał Grivas po odbyciu kwarantany w Pireju, przybył do Aten, ale tak wcześnie z rana, że przyjaciele jego, którzy późniéj się go spodziéwali i przygotowali dla niego uroczyste przyjęcie, w nadziei swéj zawiedzionymi zostali.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj).

Ze Lwowa, dnia 30. października. Nieustające prawie przez cały ten miesiąc deszcze, utrudniały bardzo kopanie ziemniaków, których urodzaj nawet do średnich liczyć nie można; gorzelnie zatém późniéj zaczną być czynne niż w przeszłym roku. Z tegoto powodu, niemniéj

też przez brak zapasów, cena wódki poszła w górę: za garniec szumowéj gotowéj płacą po 15 do 16 kr., okowitéj po 23 do 24 kr.; — zaś z nowego wyrobu, za szumówkę po 14 do 15 kr., a za okowitę po 21 do 22 kr. m. k.

Cena zboża także podskoczyła, korzec pszenicy sprzedać można po 3 zr. 12 kr. do 3 zr. 24 kr., żyta 2 zr. 24 kr. do 2 zr. 36 kr., jęczmienia 1 zr. 36 kr. do 1 zr. 42 kr., hreczki 2 zr. 12 kr. do 2 zr. 24 kr. mon. konw.

Z Białéj, dnia 26go października. Trwające od niejakiego czasu pogody, dozwoliły dokonać siejby ozimin i wykopać ziemniaki. Te ostatnie zawiodły wszelkie oczekiwanie, albowiem zaledwie 4 ziarn w tym roku wydały, i dlatego téż korzec kosztuje u nas teraz od 1 zr. 12 kr. do 1 zr. 36 kr. m. k. Zboże nie wiele więcéj jak połowę tego ziarna daje, któreśmy mieli w przeszłym roku, ceny jego są takie: Korzec pszenicy 5 zr. 30 kr. do 6 zr. 30 kr., żyta 4 zr. 30 kr. do 4 zr. 45 kr., jęczmienia 3 zr. 15 kr. do 3 zr. 30 kr., owsa 1 zr. 45 kr. do 2 zr. mon. kon. Pszenicę, żyto i jęczmień dowożą nam prawie wyłącznie z Morawii, w któréjto prowincyi ziemniaki miały tak bardzo w tym roku zrodzić, iż w niektórych stronach aż po 15 ziarn wydały. — Wiadro 30-stopniowéj okowitéj stoi u nas na 7 zr. 45 kr. m. k.

Ceny innych artykułów w handlu hurtowym są teraz takie: Cetnar dębianek z 1843 roku 12 zr., tegorocznych 8 zr.; kminu 13 do 14 zr., koniczyny nasienia 19 do 20 zr., konopnego przędziwa 12 do 16 zr.; kopru 9 do 10 zr., lnianego przędziwa 12 do 15 zr., łoju w wantuchach 20 zr., w beczkach 19 zr., multańskiego 20 zr. 30 kr.; miodu polskiego z woszczynami 20 zr., patoki 16 do 17 zr.; oleju lnianego 18 zr.; potażu węgierskiego 10 do 12 zr. mon. konw. — Korzec siemienia lnianego 6 zr. mon. konw.

Za odstawę *(fracht)* od cetnara płaci się: Z Białéj do Wiédnia 1 zr. 30 kr., do Pragi 1 zr. 30 kr., do Pesztu 2 zr., do Koszyc 1 zr. 20 kr., do Berna 1 zr. 12 kr., do Lipnika 48 kr., do Jarosławia 1 zr. 12 kr., do Nowego Sącza 1 zr., do Jasła 1 zr. 12 kr., do Lwowa 1 zr. 45 kr., do Stanisławowa 2 zr., do Czerniowiec 2 zr. 30 kr., do Brodów 2 zr. 15 kr. m. k. — Do Wrocławia 26 śr. gr. pruskich.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 23. października. Nadspodziéwanie przypędzono w tym tygodniu z Galicyi 1931 wołów. Z téj liczby sprzedano przed targiem dla Pragi i Wiédnia 404 sztuk, a na naszym targu stanęło 1527. Z cenami trzymano się bardzo, i dlatego część niesprzedanych na naszym targu wołów, popędzili właściciele do Wiédnia, gdzie cetnar wołowiny zawsze jeszcze stoi na 39 zr. w. w.

Na przyszły tydzień spodziéwamy się znowu więcéj niż 1000 wołów.

Przypędzili na targ: 1) Leizer Brill, z Chodorowa, 96 wołów; 2) Jankel Weinstok, z Chodorowa, 123; 3) Mayer i Salom. Kohn, z Besarabii, 159; 4) Elijasz Weissberg, z Żurawna, 119; 5) Salomon Hett, z Besarabii, 121; 6) Oser Hornik, z Dobromila, 135 (krów); 7) Julijusz Marmoroz, z Besarabii, 169; 8) Maurycy Krausa, z Wojniłowa, 144. — Małémi partyjami 461. — Ogółem 1527.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.
Stado Nr. 1. po części sprzedano.					
Stado Nr. 2. do Berna	116	325	—	7	9 1/4
Stado Nr. 3. do Pragi	136	312	30	4	9
Stado Nr. 4. małemi partyjami sprzedano					
Stado Nr. 5. do Pragi	121	337	30	—	9 1/2
Stado Nr. 6. nie sprzedano					
Stado Nr. 7. nie sprzedano					
Stado Nr. 8. do Pragi	144	355	—	—	10
Małe partyje sprzedano.					

Przed targiem sprzedali: 1) Izaak Bedaf., z Żurawna, 163 wołów; 2) Chaim Hersch Pohl, z Brzeżan, 121; 3) Isaak Hornstein, z Żurawna, 120. — Ogółem 404.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.
Stado Nr. 1. do Pragi	157	355	—	6	9 3/4
Stado Nr. 2. detto	114	337	30	7	9 1/4
Stado Nr. 3. do Wiédnia	120	360	—	—	10 1/4

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)